

Samorządowcy przeciwko samorządowcom i poniżej pasa. Na was nie zagłosuję

Kategoria: Felietony

Opublikowano: sobota, 20, wrzesień 2014 15:51

Marek Wójcik

Odsłony: 3483

No i zaczęło się. Samorządowa kampania wyborcza wkroczyła w ostatnią fazę, którą niestety charakteryzuje taktyka obijania konkurenta, bez umiaru i bez barier. Kandydaci na samorządowych decydentów obrzucają się nawzajem niewybrednymi wyzwiskami, oskarżając o wszelkie zło tego świata. Korupcja, kradzież czy nepotyzm, to najdelikatniejsze z przewinień, jakie przypisuje się kontrkandydatom w rozpowszechnianych materiałach wyborczych. Wydaje się, że stosując tego typu praktyki wolno wszystko.

Otóż nie! W minionym tygodniu rozmawiałem na temat wyborów samorządowych z wieloma osobami i dlatego nie tylko w swoim imieniu oświadczam: na pieniaczy stosujących niewybredne metody atakowania kontrkandydatów do funkcji we władzach samorządowych nie zagłosujemy!

Spora część Polaków przesiąknęła brutalnością i brakiem szacunku do przeciwnika, ale to wcale nie oznacza to, że mamy to zjawisko akceptować. Nie widać powodu, dla którego mielibyśmy tolerować agresję, mowę nienawiści, rozpowszechnianie inwektyw i oszczerstw.

Oczywistym jest, że brutalizacji i zaostrzenia języka debaty publicznej nie da się zapobiec łagodnymi metodami.

Dlatego powiedzmy to zdecydowanie: osoby, których nie stać na konstruktywną krytykę, walkę na argumenty oraz szacunek do przeciwnika, nie powinny oczekiwać naszego poparcia.

Nie chciałbym, aby takie osoby reprezentowały mnie we władzach samorządowych.

To taka forma społecznego sprzeciwu, do której stosowania zachęcam.

Marek Wójcik